

WITOLD MAŁACHOWSKI
Warszawa

RFN WOBEC ODPREŻENIA MILITARNEGO I ZBROJEŃ

Stanowisko RFN wobec procesu odpreżenia w stosunkach międzynarodowych podporządkowane jest zasadniczym celom zachodnioniemieckiej polityki zagranicznej. Stąd też problem odpreżenia w Europie rozpatruje się w Bonn przede wszystkim poprzez pryzmat dążenia do odrestaurowania niemieckiej pozycji mocarstwowej na arenie międzynarodowej.

Praktyka polityczna lat siedemdziesiątych, a także wydarzenia w 1980 r. w polityce europejskiej potwierdzają, iż Republika Federalna Niemiec konsekwentnie zmierza do przestrzegania *iunctim* między polityką odpreżenia a tzw. opcją niemiecką. Według Bonn, kwestia niemiecka ma pozostać problemem otwartym również w okresie polityki pokojowego współistnienia, a procesy odpreżenia mają przybliżyć perspektywę osiągnięcia jedności niemieckiej i służyć ciągłej waloryzacji niemieckiej pozycji międzynarodowej.

Najważniejszym czynnikiem stanowiska RFN w kwestii odpreżenia jest przynależność tego państwa do wspólnoty zachodniej i uczestnictwo w Pakcie Północnoatlantyckim. W swej propagandzie RFN konsekwentnie posługuje się hasłem rzekomego zagrożenia Europy zachodniej ze strony państw socjalistycznych, głównie Związku Radzieckiego. To celowe fałszowanie rzeczywistości, widoczne zwłaszcza na tle „sprawy afgańskiej” lub „eurorakiet”, ma służyć uzasadnieniu konieczności dalszej rozbudowy potencjału militarne RFN w NATO, a tym samym podnosić znaczenie RFN w Pakcie i jej pozycję międzynarodową również drogą stopniowego powiększania potencjału militarne.

W RFN za podstawową gwarancję realizacji koncepcji wzmocnienia potencjału militarne i wykorzystania go jako narzędzia działania politycznego w najbliższej przyszłości uważa się umocnienie NATO, podkreślając przy tym, że „dla aktywnego członkostwa nie ma alternatywy”. Rzecznicy polityki forsowania zbrojeń i podnoszenia pułapu wydatków finansowych na *Bundeswehrę* winą za ten stan rzeczy usiłują obarczać państwa wspólnoty socjalistycznej, imputując im agresywne zamiary, zaś rozwijanie potencjału militarne w RFN (i innych krajach NATO) przedstawiają jako działania rzekomo na rzecz pokoju, bezpieczeństwa, współpracy międzynarodowej.

Między rządem socjaldemokratyczno-liberalnym a opozycją chadecką

istnieje pełna zgodność co do stałego podnoszenia znaczenia państwa zachodnioniemieckiego i nadania mu statusu głównej siły zachodnioeuropejskiej w konfrontacji z państwami socjalistycznymi. Rząd koalicyjny SPD/FDP konsekwentnie dąży do rozwoju sił zbrojnych, traktując je jako ważny czynnik w polityce zagranicznej, mający dopomóc w osiągnięciu statusu mocarstwa, w rozszerzaniu możliwości wpływania na politykę NATO, w umocnieniu w tym bloku drugiej pozycji (za Stanami Zjednoczonymi).

Drugi ważny nurt zachodnioniemieckiej polityki odprężenia — to militarna, ekonomiczna i polityczna integracja Europy zachodniej. Według Bonn, znaczenie gwarancji militarnych USA dla Europy zachodniej ulega zrelatywizowaniu, m. in. na skutek ukształtowania się „parytetu strategicznego” w relacji Wschód—Zachód. W Bonn uważa się, że państwa zachodnioeuropejskie winny zmierzać w kierunku pełnego zjednoczenia Europy zachodniej.

Trzecim filarem bońskiej polityki odprężenia jest obecność militarna i polityczna Stanów Zjednoczonych na kontynencie europejskim. Przy tym jednak w RFN podkreśla się konieczność przejmowania w coraz szerszym zakresie przez Europę zachodnią współodpowiedzialności za własne bezpieczeństwo, nie dopuszczając zarazem do rozluźnienia łączących ją więzi ze Stanami Zjednoczonymi.

Obecność wojsk amerykańskich na swym terytorium RFN uważa za niezbędną z kilku powodów:

— po pierwsze, ma to oznaczać, że kwestia niemiecka pozostaje nadal sprawą otwartą. Obecność amerykańska ma pozostać swego rodzaju symbolem istnienia praw i odpowiedzialności czterech mocarstw za Niemcy jako całość;

— po drugie, zapewniony jest w ten sposób amerykański „parasol atomowy” nad Europą zachodnią. Jest to ważne ze względów strategiczno-politycznych, ogranicza bowiem możliwość rzekomego ataku nuklearnego ze strony ZSRR;

— po trzecie, daje gwarancje, że w przypadku konfliktu zbrojnego w Europie Stany Zjednoczone będą musiały wziąć w nim udział;

— po czwarte, obecność amerykańska w Europie ma korzystnie oddziaływać na nastroje społeczeństw zachodnioeuropejskich i przeciwdziałać wpływowi komunistycznemu.

Ostatnią, co nie znaczy, że najmniej ważną, częścią składową polityki RFN w kwestii odprężenia jest umacnianie i stałe powiększanie własnego potencjału militarnego. Jako najsilniejsza i najbardziej nowoczesna armia konwencjonalna Europy zachodniej, *Bundeswehra* odgrywa istotną rolę w strukturze militarnej NATO. Posiada ona jednoznacznie ofensywny charakter. W dalszym ciągu czynione są wysiłki w kierunku zwięk-

szania zachodnioniemieckiego potencjału militarnego. *Bundeswehra* traktowana jest bowiem jako czynnik militarny o poważnym ciężarze gatunkowym oraz jako instrument politycznego działania.

Polityczna rola *Bundeswehry* wypływa z jej charakteru i pozycji w Pakcie Północnoatlantyckim. Nie trzeba szerzej objaśniać faktu, że kierownicze koła zachodnioniemieckich sił zbrojnych wywierają coraz większy wpływ na kształtowanie doktryny polityczno-militarnej NATO, a *Bundeswehra* systematycznie powiększa zakres swoich zadań w NATO, co umożliwia np. USA coraz intensywniejsze angażowanie sił wojskowych poza statutowym obszarem Paktu Północnoatlantyckiego.

Od samego początku Republika Federalna Niemiec dążyła do strategicznego przewartościowania *Bundeswehry*, aby z armii o charakterze wyłącznie konwencjonalnym uczynić siłę zbrojną typu raketowo-nuklearno-konwencjonalnego. RFN nie chce być całkowicie uzależniona od „parasola atomowego” Stanów Zjednoczonych. Posiadając siły zbrojne o charakterze nuklearno-konwencjonalnym RFN zmniejszyłaby swą zależność polityczną od Stanów Zjednoczonych. Już w początkowym stadium formowania *Bundeswehry* zostały powzięte decyzje o przyznaniu jej taktycznych, a następnie operacyjnych środków przenoszenia ładunków jądrowych, a tym samym nadano pośrednio zachodnioniemieckim siłom zbrojnym charakter nuklearno-konwencjonalny.

Obecnie obserwujemy dążenie do drugiego przewartościowania strategicznego i politycznego RFN. Wyraża się to w wielostronnych zabiegach militarystycznych sił tego kraju podejmowanych w celu przybliżenia RFN i *Bundeswehry* do broni jądrowej, co wyraźnie widać np. na tle sprawy „euroraket”. Nowe systemy raketowo-jądrowej broni eurostrategicznej na terytorium RFN ściśle przylegają do planów podniesienia roli militarnej RFN do aktualnego i perspektywicznego poziomu znaczenia politycznego i gospodarczego tego państwa.

Układy Paryskie przyznając Republice Federalnej tak podstawowe prawa, jak suwerenność państwową, możliwość posiadania sił zbrojnych, uczestnictwo w Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE) i Pakcie Północnoatlantyckim, narzuciły jej równocześnie pewne ograniczenia, na ogół natury militarnej. Najważniejsze było zobowiązanie, że RFN nie podejmie bez zgody UZE produkcji broni masowego rażenia (atomowej, bakteriologicznej i chemicznej), pocisków raketowych pewnych typów i klas, okrętów o napędzie atomowym bądź konwencjonalnym powyżej ustalonej wyporności, wreszcie bombowców dalekiego zasięgu. Układy nie wspominają natomiast o zakazie posiadania wyżej wymienionych broni — zakaz dotyczy tylko samej produkcji.

Wśród ograniczeń, na które Republika Federalna wyraziła zgodę, oprócz wyrzeczenia się produkcji broni ABC jest zobowiązanie do nie-

produkcji pocisków kierowanych (wyłączono przeciwpancerne i przeciwlotnicze, ale nie dłuższe niż 2 metry i o zasięgu do 34 km) oraz okrętów nawodnych o wyporności ponad 3 000 t, a podwodnych ponad 350 t, wreszcie rezygnacja z posiadania lotnictwa strategicznego. Jednocześnie jednak podkreślono, że zobowiązania te mają moc jedynie w określonych warunkach, takich jakie wówczas istniały, a ich zmiana może za sobą pociągnąć wygaśnięcie zobowiązania. Niezależnie od tego, wymienione ograniczenia mogą być zniesione na wniosek RFN lub dowództwa NATO uchwałą kwalifikowanej większości, tj. 2/3 członków Stałej Rady Unii Zachodnioeuropejskiej.

Jak wykazały następne lata, RFN nie omieszkła wyszukać możliwości anulowania pewnej części tych zakazów; np. w 1959 r. Rada UZE wyraziła zgodę na złagodzenie ograniczeń co do budowy okrętów dla *Bundesmarine*: w zakresie okrętów podwodnych do wyporności 1 000 t, okrętów nawodnych do 5 000 t, a pomocniczych do 6 000 ton. Decyzja ta, zatwierdzona przez parlament Unii Zachodnioeuropejskiej, otworzyła RFN drogę do szerszej zakrojonych zbrojeń morskich. Ostatnio, w wyniku decyzji Rady UZE, zostały zniesione pozostałe ograniczenia dotyczące rozwoju *Bundesmarine*.

W NATO-wskim wojskowym podziale obszaru Europy zachodniej terytorium RFN stanowi w istocie najważniejszy element europejskiego teatru wojny (środkowoeuropejski TDW). Przesądzają o tym ważne przesłanki i czynniki politycznomilitarne. Rola, jaką odgrywa współczesny zachodnioniemiecki kompleks przemysłowo-militarny stanowi o tym, że w RFN nadal istnieje najbardziej stabilna płaszczyzna uprawiania w skali koalicyjnej polityki forsowania zbrojeń. Zachodnioniemiecki kompleks przemysłowo-militarny jest najbardziej liczącym się sojusznikiem, chociaż zarazem konkurentem takiego kompleksu w USA. Stanowi więc najpewniejszy pomost łączący zimnowojenne siły Stanów Zjednoczonych z odpowiednimi kręgami w Europie zachodniej. Stymulowana przez kompleks przemysłowo-militarny gospodarka RFN — najsilniejsza w tej części Europy — stanowi ważny instrument oddziaływania na inne państwa NATO, zwłaszcza w ramach EWG.

Decydująca w planach strategicznych NATO rola obszaru RFN wynika także z tego, że leży ona na podejściach do głównych bram wspólnoty socjalistycznej. Konsekwencją tego jest to, że między Morzem Północnym a Alpami, na stosunkowo niewielkim obszarze stacjonują wojska sześciu państw NATO oraz półmilionowa *Bundeswehra*. Na terytorium RFN stacjonuje prawie 25% stanu osobowego amerykańskich sił lądowych, najbardziej doborowe związki taktyczne sił lądowych Wielkiej Brytanii, Holandii, Belgii, a także wojska francuskie i kanadyjskie. Prawie 50% ogółu dywizji zintegrowanych sił lądowych NATO stacjo-

nuje w RFN. W skład ich uzbrojenia wchodzi ponad 6 tys. czołgów, z blisko 8 tys. ładunków jądrowych zmagazynowanych w Europie zachodniej zdecydowana większość rozmieszczona jest na środkowoeuropejskim TDW, zaś z kilku tysięcy środków przenoszenia tej broni znajdujących się w tej części kontynentu aż około 70% zainstalowano w RFN. Na terytorium tego państwa mają swoje bazy największe i najsilniejsze w NATO ugrupowania sił powietrznych.

Sprawa stacjonowania sił zbrojnych NATO w RFN — to jedna strona zagadnienia. Innym aspektem problemu są wysiłki NATO i przyzwolenie Bonn na dalszą rozbudowę — już przecież silnej i różlegle rozwiniętej — infrastruktury wojskowej: magazynów uzbrojenia, sprzętu i wyposażenia, sieci lotnisk, portów morskich, dróg, rejonów koncentracji, środków i baz transportu wojskowego, a ostatnio przygotowanie baz dla nowych amerykańskich środków raketowo-jądrowych średniego zasięgu (eurorakiety *Cruise* i *Pershing II*). NATO nadal usilnie dąży do zwiększenia na tym obszarze zapasów materiałów wojennych. Obszar ten jest swoistym zwierciadłem NATO-wskiego modelu uzbrojeń jądrowych, w skali całego bloku. Widać tu szczególnie wyraziście drugą stronę stanowiska RFN i Zachodu w kwestii odprężenia, skutki decyzji wypracowanych przez główne centra sojuszu atlantyckiego — jednym z nich jest RFN — oraz efekty działalności wiodących w świecie kapitalistycznym kompleksów przemysłowo-militarnych.

Warto przypomnieć, że program rozbudowy *Bundeswehry* dostosowany do zmieniającej się sytuacji w Europie, modyfikowanych poglądów strategicznych, przewidywanych tendencji rozwojowych w różnych dziedzinach uzbrojenia oraz sztuki wojennej zrodził się pod koniec lat sześćdziesiątych, a u jego kolebki stała koalicja CDU/CSU-SPD. Kolejne rządy socjaldemokratyczno-liberalne przyjęły go w pełni, systematycznie modyfikowały i intensywnie wdrażały w życie. *Bundeswehrze* nie żałowano środków finansowych także w latach siedemdziesiątych. Koalicja SPD/FDP okazała się pod tym względem nawet hojniejsza i energiczniejsza od poprzedniego rządu.

Polityka militarna RFN była i pozostaje w jaskrawej sprzeczności z deklaracjami Bonn. Systematycznie wzrastają wydatki na cele militarne. Armia zachodnioniemiecka poddana została już kilkakrotnie poważnej reorganizacji, uzbrojono ją w nowoczesne „systemy raketowe” (*Sergeant*), *Pershing*, *Pershing IA* i nowy sprzęt artylerii polowej; gwałtownie wzrosła liczba śmigłowców desantowych, miejsce amerykańskich czołgów M-48 i M-60 zajęły rodzimej produkcji Leopardy-1 zamieniane już na Leopardy-2, a w opracowaniu są Leopardy-3. Stare typy czołgów przeznaczane są na mobilizacyjne rozwinięcie *Bundeswehry*.

Olbrzymi skok do przodu w dziedzinie uzbrojenia zrobiła również

Bundesmarine oraz logistyka i dowodzenie. W siłach powietrznych znacznemu rozszerzeniu uległy możliwości rozpoznania lotniczego, lotnictwa uderzeniowego, desantowego. W siłach morskich utrzymuje się kurs na rakietyzację, modernizację starych i budowę nowych okrętów oraz zwiększenie zasięgu działania floty, na nadanie jej charakteru oceanicznego.

Ważną cechą polityki zbrojeniowej RFN jest jej aktywność w zakresie wykorzystania najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych dla celów wojskowych. Dziś *Bundeswehra* uchodzi za najsilniejszą armię Europy zachodniej stanowiąc trzon sił zbrojnych NATO, przy czym osiągnęła tę pozycję w latach siedemdziesiątych. Liczy blisko pół miliona żołnierzy. Zauważmy jednak, że 495 tys. żołnierzy *Bundeswehry* jest liczbą okresu pokoju, oprócz której istnieje tzw. liczebność „obronna” („czasu wojny”) osiągnana w drodze mobilizacji, której system stale się doskonali. Pełny stan rezerw mobilizacyjnych *Bundeswehry* wynosi 4,2 mln ludzi, zaś rezerw zasadniczych — ponad 2 mln.

Wbrew deklaracjom oficjalnych czynników RFN, struktura *Bundeswehry*, a zwłaszcza jej uzbrojenie, ma charakter wyraźnie ofensywno-uderzeniowy. Prowadzona reorganizacja i modernizacja jeszcze bardziej doskonalili i rozwija zaczępe komponenty armii.

Struktura organizacyjna wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej RFN dostosowana jest do wymagań ewentualnego współczesnego pola walki. Znaczne nasycenie oddziałów i związków taktycznych bronią pancerną i raketami taktyczno-operacyjnymi oraz przewaga lotnictwa uderzeniowego nad innymi rodzajami samolotów określają jednoznacznie ofensywny charakter *Bundeswehry*.

Jest to chyba jedyna armia NATO; która w latach siedemdziesiątych zwiększyła swój stan osobowy. W ramach 495 tys. żołnierzy *Bundeswehry* siły lądowe liczą 340 tys., morskie — 40 tys., powietrzne — 115 tys.

O systematycznym wzroście stopnia zaangażowania Republiki Federalnej w rozbudowie swego potencjału wojskowego, świadczy jej oficjalny budżet wojskowy, który wykazuje stałą tendencję wzrostu: 19,4 mld DM (1970 r.), 29,9 mld DM (1974), 35,4 mld DM (1978 r.). Biorąc pod uwagę oficjalny budżet wojskowy na 1980 r. Republika Federalna Niemiec w ciągu minionej dekady podwoiła swoje wydatki wojskowe.

W porównaniu z innymi członkami Paktu Północnoatlantyckiego RFN pod względem wysokości nakładów na cele militarne zajmuje drugie miejsce za Stanami Zjednoczonymi, wyprzedzając Francję i Wielką Brytanię i to zarówno pod względem kwot globalnych, jak i w przeliczeniu na jednego mieszkańca. W tym ostatnim przypadku, w 1978 r. sytuacja

przedstawiała się następująco: USA — 520 dolarów, RFN — 396, Francja — 349, Wielka Brytania — 314 dolarów.

Należy dodać, że wydatki RFN na cele zbrojeniowe mieszczą się również w innych pozycjach budżetu federalnego; m. in. w tej, z której finansuje się import uzbrojenia. Pośrednim doinwestowaniem zbrojeń są też wydatki rządowe na rozwój nowoczesnych technologii, konstrukcji, potencjału naukowego i badawczego oraz produkcyjnego, mogącego w każdej chwili znaleźć zastosowanie militarne. Są to też nakłady na prace naukowo-badawcze i produkcyjne związane z kosmonautyką i atomistyką.

RFN zajmuje obecnie drugie pod względem mocy elektrowni atomowych, działających już i będących w budowie, miejsce na liście 36 państw dysponujących energią nuklearną. Zachodniemieckie elektrownie nuklearne mają łączną moc 25,6 mln kilowatów.

Programy zbrojeniowe na lata 1972 - 1981 przewidywały globalne wydatki rządu 255 mld 710 mln DM na przezbieranie *Bundeswehry*, z tego na siły lądowe przewidywało się 37% ogółu nakładów, na lotnictwo — 25,6%, na marynarkę wojenną — 10,7% i na wydatki ogólne — 27,7%.

Zachodniemiecki przemysł stanowi podstawę zorganizowanej według nowoczesnych zasad technologii produkcji uzbrojenia i sprzętu wojskowego, która w coraz większym stopniu pokrywa zapotrzebowanie *Bundeswehry*. Jeśli w latach pięćdziesiątych krajowy przemysł zbrojeniowy pokrywał ok. 50% zapotrzebowania *Bundeswehry*, to w 1967 r. już 73,6%, a w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych wskaźnik ten wzrósł do 80%.

Dnia 12 grudnia 1979 r. Pakt Północnoatlantycki powziął znaną decyzję zainstalowania w 1983 r. w europejskich krajach NATO 572 wyrzutni nowych amerykańskich rakiet średniego zasięgu (*Cruise* — 464 szt., *Pershing-II* — 108 szt.). Nie jest przypadkiem, że wszystkie rakiety *Pershing-II* mają być rozlokowane w RFN.

Republika Federalna Niemiec okazała się — obok USA — siłą motoryczną zdolną do przeforsowania na forum NATO decyzji o rozmieszczeniu w Europie zachodniej nowych rodzajów broni nuklearnych, a tym samym aktywnym rzecznikiem dalszego wyścigu zbrojeń w Europie.

Jest rzeczą oczywistą, że decyzja brukselska z grudnia 1979 r. podnosi na wyższy poziom konfrontację militarną Wschód-Zachód i zmniejsza szansę na uzyskanie konkretnych porozumień w zakresie odprężenia militarne.

Republika Federalna, z jednej strony, udzieliła zdecydowanego poparcia planom NATO, a z drugiej strony — opowiada się za kontynuowaniem procesu odprężenia ogólnoeuropejskiego. Tego rodzaju sprzeczność

występowała już wcześniej, jest ona immanentną cechą stanowiska Bonn wobec odprężenia. Należy podkreślić, iż nie tylko obecnie, ale w całej dekadzie lat siedemdziesiątych aktywnej działalności RFN na rzecz normalizacji i rozwoju współpracy, w tym zwłaszcza z krajami socjalistycznymi, towarzyszyła stała rozbudowa potencjału militarnego.

Podjmując próbę odpowiedzi na pytanie, jakimi motywami kierowała się Republika Federalna wypowiadając się za decyzją brukselską, trzeba wziąć pod uwagę dwa ich rodzaje: motywy skłaniające RFN do popierania procesów odprężenia oraz motywy skłaniające RFN do popierania zbrojeń w NATO.

W pierwszej grupie argumentów wymienić należy następujące:

1. Republika Federalna wychodzi z założenia, że tzw. odprężenie międzynarodowe jest możliwe tylko w ramach odprężenia ogólnoeuropejskiego. A zatem przybliżenie w perspektywie jedności niemieckiej może się odbyć tylko przy utrzymaniu i rozbudowywaniu więzi niemieckich.

2. Odprężenie umożliwia dalszą waloryzację pozycji międzynarodowej RFN. Republika Federalna uznaje się za mocarstwo ery pokojowego współistnienia, co oznacza, że w warunkach pokoju posiada największe możliwości oddziaływania na arenie międzynarodowej. Natomiast napięta i zaostrzona sytuacja prowadzi do wzrostu zależności od głównych mocarstw imperialistycznych, przymuszając do „posłuszeństwa” blokowego.

3. Regres w stosunkach Wschód-Zachód doprowadziłby do mocniejszego wyeksponowania „praw i odpowiedzialności czterech mocarstw za Niemcy jako całość”, w wyniku czego uszczerbku mógłby doznać status RFN jako mocarstwa „równouprawnionego” w stosunku do innych.

4. Bonn obawia się, że w warunkach napięcia międzynarodowego w Europie zmniejszyłyby się rachuby na ewentualne oddziaływanie Republiki Federalnej na kraje socjalistyczne. Ponadto uległby demontażowi dorobek rządzącej koalicji osiągnięty w sferze polityki wschodniej, co mogłoby mieć fatalne skutki np. w mających się odbyć wyborach. Bonn obawia się również utraty dotychczasowej pozycji w dialogu ze Wschodem na rzecz bardzo ostatnio aktywnej w tej dziedzinie Francji.

5. Istotną rolę odgrywa również czynnik ekonomiczny. Republika Federalna, jako jedno z głównych państw handlowych świata zachodniego, może liczyć na utrzymanie i umacnianie tej pozycji tylko w warunkach szerokiej współpracy gospodarczej w całej Europie i poza jej granicami. Jest to możliwe tylko w warunkach odprężenia.

6. W RFN istnieje świadomość i obawa, że w razie nuklearnego konfliktu zbrojnego terytorium Republiki Federalnej w ramach europejskiego teatru działań wojennych byłoby prawdopodobnie narażone na największe zniszczenia.

W drugiej grupie argumentów znajdują się następujące sprawy:

1. Jedność niemiecka traktowana jest jako cel dalszy. Celem bliższym jest natomiast działanie na rzecz stopniowej waloryzacji pozycji międzynarodowej RFN, co ujmuje się również w kontekście jedności niemieckiej.

2. W udzieleniu poparcia decyzji NATO z grudnia 1979 r. wyraża się niepewność Republiki Federalnej co do stanowiska USA w kwestii użycia strategicznej broni jądrowej w ewentualnej wojnie w Europie. Stąd zachodnioniemieckie poparcie dla dodatkowego zakotwiczenia raketowo-jądrowego Stanów Zjednoczonych w Europie zachodniej.

Rząd RFN doszedł do przekonania, że o pozycji mocarstwowej poza potencjałem ekonomicznym decydować musi coraz bardziej potencjał militarny. Dlatego też RFN stawia na zbrojenia. Jednocześnie opowiada się za dialogiem na temat ograniczenia zbrojeń, ale takim, w wyniku którego *Bundeswehra* i siły zbrojne NATO uzyskałyby przewagę militarną.

Czynnik militarny w połączeniu z czynnikiem ekonomicznym obliczony jest również na uzyskanie szerszych możliwości wywierania wpływu na koncepcje strategiczno-polityczne Zachodu.

Republika Federalna w realizacji decyzji grudniowych NATO widzi też kolejną szansę na zwiększenie swojego wpływu w kwestii użycia potencjału raketowo-nuklearnego i tym samym na przybliżenie się do klubu mocarstw atomowych. W decyzji tej upatruje również instrument nacisku w rokowaniach wiedeńskich. Liczy, że rozlokowanie wszystkich strategicznych rakiet średniego zasięgu *Pershing II* na terytorium RFN przyczyni się do wzmocnienia zachodnioniemieckiego filaru NATO, a w perspektywie — może nawet do ukształtowania zachodnioeuropejskich sił nuklearnych z udziałem Republiki Federalnej.

Należy zatem stwierdzić, że analiza polityki militarnej RFN wyraźnie dowodzi, iż w znacznym stopniu zachodnioniemiecka polityka wobec odprężenia pełna jest sprzeczności, niekonsekwencji. Nie może być ona uznana za czynnik stabilizujący sytuację w Europie.

